

Przegląd Olkuski

DWUTYGODNIK
LOKALNY

6 marca 1997
nr 5/121/97
cena 50 groszy

Ukazuje się od 1991

BOLESŁAW * BUKOWNO * KLUCZE * OLKUSZ * PILICA * SŁAWKÓW * WOLBROM



Nagroda dla miasta

- ② Makabryczne odkrycie
- ③ Włamanie do kościoła
- ⑥ Narkotyki w szkole

Ludzkie szkielety na śmietniku

W sobotę, 22 lutego kierownik oddziału zamiejscowego Kuratorium Oświaty w Olkuszu, mgr Andrzej Feliksik zauważył, że spod topniejącego śniegu na wysypisku śmieci przy ulicy św. Jana Kantego odsłoniły się widoczne z daleka bryły czerwonego piaskowca i gruz ceglany. Zaintrygował go szczególnie ten pierwszy surowiec, z którego wzniesiono szereg historycznych budowli w Olkuszu m.in. mury obronne i kościół św. Andrzeja. Podszedł bliżej i stwierdził, że wśród rumoszu budowlanego walają się... fragmenty czaszek i inne kości. Zgromadził w jednym miejscu dość dużą ich ilość i zawiadomił o odkryciu kilka osób, a także policję.

Kiedy we wtorek rano pojawiliśmy się wraz z p. Feliksikiem na wysypisku, kości zebranych przez niego w sobotę już nie było - być może zabrała je policja w ramach prowadzonego śledztwa? Ale w ciągu kilkunastu minut udało nam się odnaleźć ok. 60 dużych fragmentów kości ludzkich, w tym kręgi kręgosłupa, kawałki czaszek i zeber, zęby, piszczele, kości dłoni i śródstopia. Oprócz kości zebraliśmy też sporą ilość materiału archeologicznego (ceramikę, szkło, przedmioty żelazne), który także znajdował się wśród gruzu.

Teren, na którym znaleźliśmy kości, znajduje się w pobliżu budynku Szkoły Podstawowej nr 1,

pomiędzy ulicą św. Jana Kantego a torami kolejowymi. Jest to hałda, na którą wywozi się ziemię, śmieci, gruz budowlany i asfaltowy, popiół. Hałda jest chyba co jakiś czas wyrównywana spychaczami, na co wskazują ślady gąsienic. Miejsce, z którego zebraliśmy kości, to południowy stok hałdy, nachylony ku torom kolejowym. Zostały one wywiezione na wysypisko prawdopodobnie jesienią ubiegłego roku, gdyż na wyrównanym wierzchołku hałdy, bezpośrednio nad warstwą zawierającą kości, znajduje się warstwa szkła, korków od szampana i resztek pektard pochodzących prawdopodobnie ze sprzątania Rynku i ulic miasta po nocy sylwestrowej.

Kości zgromadzone przez nas są bezsprzecznie ludzkie; ich stan zachowania wskazuje na to, iż prawdopodobnie znajdowały się w ziemi dość długo. Wszystkie noszą ślady uszkodzeń spowodowanych przez robotników wydobywających je z ziemi, są potrzaskane i połamane, przecięte uderzeniami łopaty. Wraz z kośćmi znaleziono kilkanaście fragmentów naczyń glinianych, dwa fragmenty kafli piecowych z ornamentem, kawałek naczynia szklanego pokrytego mocnym nalotem patyny oraz kilka gwoździ żelaznych. Wszystkie te przedmioty można orientacyjnie datować na drugą połowę XVI i XVII wieku. Gwoździe być może są pozostałościami trumien, w których chowano zmarłych.

Te przedmioty, kości i wspomniane wyżej bryły czerwonego piaskowca parczewskiego oraz gruz ceglany zdają się sugerować, że na wysypisko trafiły resztki ze zniszczonego cmentarza położonego w obrębie średniowiecznych murów Olkusza, najprawdopodobniej z rejonu dawnego klasztoru Augustianów, gdzie jesienią ubiegłego roku dokonywano wykopów i kuto mury byłej restauracji „Popularna” adaptując budynek na sklepy, m.in. budując nowe wejścia. Przy tej okazji przebito też strop średniowiecznych piwnic znajdujących się pod tym budynkiem.

Jerzy Roś

Eko splendor

5. marca, przy okazji otwarcia targów ekologicznych "Intereco '97" w Katowicach, przedstawicielom Olkusza wręczono nagrodę, którą miasto nasze zdobyło w konkursie na najbardziej ekologiczną gminę województwa katowickiego.

Czek na 400 tysięcy złotych odbierali: burmistrz, A. Ryszka, przewodniczący Rady Miejskiej, W. Pawlikowski oraz E. Stusznik, naczelnik wydziału ochrony środowiska.

Pieniądze te zostaną przeznaczone na inwestycje ekologiczne.

Obszerny materiał o konkursie i problemach ekologicznych przedstawimy w następnym numerze "Przeglądu Olkuskiego."



Dziś, wyjątkowo, nie jest to fotografia z okładki, choć dotyczy tego samego wydarzenia. Uwieczniona ona wręczenie nagrody w trakcie otwarcia targów "Intereco '97".

**Przegląd
Olkuski**

Wydawca:

Rada Miejska i Zarząd Miasta i Gminy Olkusz.

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk.

Redaguje zespół w składzie:

Olgerd Dziechciarz,
Robert Pas,
Jacek Sypień.

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,
Krzysztof Kocjan,
Janusz Mentlewicz.

Rysunki:

Dariusz Kluczewski.

Korekta:

Regina Burdziakowska -
Maj.

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, Rynek 1,
pok. 317,
tel. (0-35) 43-03-41,
fax (0-35) 43-18-04.

Numer indeksu: 371068.

Skład komputerowy - własny, druk - własny.

Ceny reklam: ogłoszenie ramkowe - 70 groszy/cm².

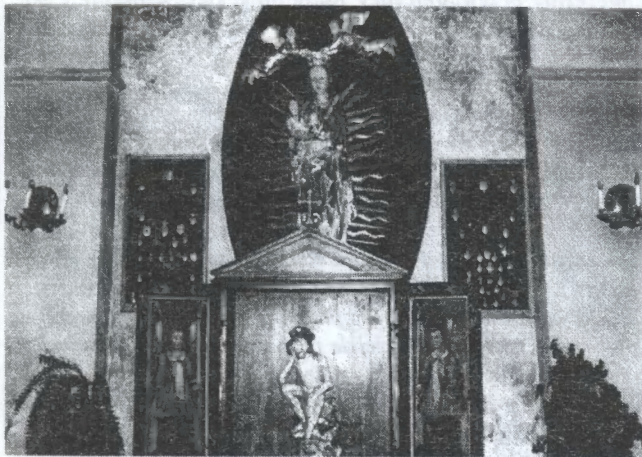
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 4.03.97r.

Świątokradcze włamanie

Olkuski kościół św. Andrzeja Apostoła przeżywał w ciągu kilkuset lat swego istnienia wiele ciężkich chwil. Dotykały go tak wielkie nieszczęścia jak pożary, dość wspomnieć ten z 1584 r. gdy prócz niego spłonęło prawie całe miasto.



Skradzione wota znajdowały się w gablotach, po obu stronach figury.

Kościółowi św. Andrzeja uszkodzili też i sami gwarkowie olkuscy, którzy podkopując go w poszukiwaniu rud srebra i ołowiu, powodowali pęknięcie murów, stąd i wsparcie olkuskiej świątyni licznymi szkarpami. Był też w pocz. XIX w. pomysł, by olkuską farę rozebrać, tak jak to uczyniono m. in. z murami miejskimi, kościołem Najświętszej Marii Panny czy ratuszem.

Nigdy jednak kościół nie był okradziony, a więc również sprofanowany. Ten stan uległ zmianie w nocy z 20 na 21 lutego, gdy to nieznanymi sprawcami posługującymi się łomami wyważyli zabytkowe drzwi do bocznej nawy.

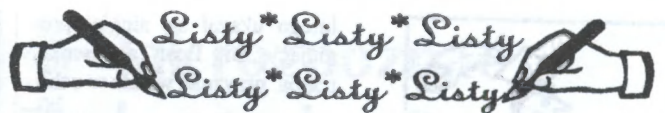
Po wejściu do środka świątyni złodzieje zainteresowali się kaplicą św. Anny, a dokładnie tabernakulum w znajdującym się tam barokowym ołtarzu. Chcąc skraść zamknięte w nim naczynia liturgiczne zrzucili ważące około 100 kg tabernakulum na ziemię (uszkadzając przy okazji ołtarz i kilka stopni na którym stoi), a następnie łomami próbowali dostać się do jego wnętrza.

Ponieważ im się to nie udało, przeszli do pobliskiej kaplicy loretańskiej, gdzie po otwarciu zamku w zamykającej ją kracie skradli wiszące po bokach ołtarza srebrne i złote wota. Co ciekawe nie zainteresowali się wiszącymi tam cennymi sznurami koralu czy zabytkową rzeźbą Chrystusa Frasobliwego.

Włamanie odkrył i zawiadomił o nim Policję ks. kanonik Stefan Rogula, który zauważył leżące na posadzce tabernakulum przed poranną mszą. Prowadzący śledztwo naczelnik wydziału kryminalnego olkuskiej Komendy Rejonowej Policji nadkomisarz Zelman Adamuszek czas włamania określa na godziny między 3 a 4 w nocy. Być może pomocne okaże się zdjęcie Kalicy Loretańskiej, które nasza redakcja udostępniła policji.

Miejski konserwator zabytków Jacek Wilk, uznał włamanie do kościoła św. Andrzeja za dowód na to, że potrzebne będzie lepsze zabezpieczenie i solidniejsze zamki w tej świątyni.

Olgerd i Krzysiek



Same sukcesy?

Piszę do redakcji „Przeglądu Olkuskiego”, bo w „Echu Klucz” ten list pewnie nie mógłby się ukazać.

Ostatnio w sosnowieckim „Kurierze Miejskim” wyszedł dodatek o Kluczach pt. „Nasze Klucze”, pełen on jest tych wszystkich sukcesów naszej gminy, a nawet zaprasza chętnych do spacerów w parku w Kluczach i przy sanatorium dla ciężko chorych na gruźlicę. Stąd i moje pytania, dlaczego zabrakło w tym dodatku (i we wszystkich numerach „Echa Klucz”) informacji innego typu:

- 1) co z ulicą Bolesławską, która po deszczu jest niemożliwa do przejścia,
- 2) co z ulicą Górną, która czasami dostępna jest tylko dosłownie kajakom,
- 3) dlaczego niszczyją: dawna szkoła, Bank Spółdzielczy, Dom Nauczyciela w Chechle, LZS Bydlin,
- 4) czy stać gminę na remont internatu i przeznaczenie go na Urząd, gdy brakuje mieszkań?

Byłbym wdzięczny za uzyskanie odpowiedzi na te pytania.

/Imię, nazwisko i adres do wiadomości Redakcji/

Zdrowie i szczęście Ani w naszych rękach i sercach.



9-letnia Ania (mieszkanca gm. Klucze) cierpi na bardzo groźną chorobę. Leczy się w warszawskim Instytucie Matki i Dziecka w Zakładzie Onkologii Chirurgicznej. Kuracja jest droga i może potrwać około roku.

Rodzicom, którzy nie skąpią pieniędzy dla córeczki, trudno będzie sprostać wszystkim wymaganiom finansowym, a od pieniędzy zależy, niestety, zdrowie dziecka. Nic dziwnego, że zdecydowali się prosić o społeczne wsparcie.

Podajemy nazwę i nr konta, na które można wpłacać pieniądze: **PKO BP O/ Olkusz nr 10202430-148223-270-43.**

UWAGA!!!

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego” poszukuje współpracowników z terenu Olkusza oraz okolicznych gmin, zainteresowanych dziennikarstwem. Na zainteresowanych oczekujemy w redakcji.



Gwiazda

Znany saksofonista Robert Chojnacki (członek zespołu De Mono) nagrał swoją drugą, solową płytę. Pierwsza „Sax & Sex” rozeszła się już w ponad 600 tysiącach egzemplarzy. Na tej pierwszej płycie śpiewał Andrzej Piaseczny (Piasek), na co dzień wokalista zespołu M. A. F. I. A. Ponieważ Piasek postanowił skupić się na pracy w swoim macierzystym zespole, Robert Chojnacki musiał znaleźć sobie innego wokalistę. Na drugiej płycie śpiewa więc 20-letni olkuszaniec - Maciek Molęda, znany z występu w programie „Szansa na sukces” oraz z występów na „Dniach Olkusza” kilka lat temu. Były uczeń II LO w Olkuszu, obecnie student studium piosenkarskiego w Poznaniu, został wybrany z ponad 300 wokalistów, którzy zgłosili się na przesłuchania. Czy Maciek zdobędzie taką popularność jak Piasek? Poczekamy, zobaczymy i - oczywiście gorąco życzymy! Premiera płyty „Big Beat” ma nastąpić 7 kwietnia. Na razie 14

lutego ukazał się singiel promujący „Big Beat”, a piosenka, trzeba przyznać wpada w ucho.

Katarzyna BRODA

Brawo poloniści

Dużym sukcesem uczniów olkuskich liceów zakończyły się eliminacje wojewódzkie arcytrudnej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Do konkursu na szczeblu centralnym zakwalifikowali się: Grzegorz Dąbek z I LO, Marcin Styczeń z II LO i Anna Ziętek z IV LO. Prawdziwym mistrzem jest Grzegorz Dąbek, który zwyciężył w pięciu eliminacjach Olimpiady i okazał się najlepszym polonistą w województwie. Naszym olimpijczykom życzymy również pięknych sukcesów w zmaganiach na najwyższych wysokościach polonistycznego wtajemniczenia.

A.O.

Koniec trasy w supersamie

Od września ubiegłego roku nastąpiła zmiana trasy autobusu 460, kursującego na trasie Bukowno Stare - Olkusz. Niedługo jechał on do os. Młodych, teraz kończy trasę przy supersamie. Na zmianę tę uskarżają się uczniowie, którzy, chcąc dojechać do szkoły, muszą korzystać z drugiego autobusu.

D. Czerniak

SUŁOSZOWA

Wiosna zwiastunem powodzi

Kiedy zaczęły topnieć śniegi, woda spływająca z pól zaczęła zalewać miejscowości w okolicach Sułoszowy. Mieszkańcy tej gminy obawiali się powtórzenia zeszłorocznej powodzi.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, po ulewnych deszczach woda zatopiła ponad 100 gospodarstw, powodując poważne zniszczenia materialne, tak budynków jak i inwentarza.

Tym razem spływająca woda odprowadzana była rowami. Prace przy ich budowie finansował Urząd Gminy w Sułoszowie.

Mimo udrożnienia odpływów, chwilami sytuacja stawała się bardzo poważna, gdyż woda nie mieściła się w rowach. Na szczęście nie doszło do poważniejszych szkód. Mieszkańcy jednak nadal mają powody do obaw, ponieważ okazało się, że rowy zostały zamulone ziemią z pól.

Aneta Kołodziejczyk



Wywiad z sołtysem wsi Laski, Jerzym Czernikiem.

Przegląd Olkuski: - Jak długo pełni Pan funkcję sołtysa?

Jerzy Czernik: - Urzęduję już drugą kadencję. Jedna trwała cztery lata, a sołtysem jestem już sześć lat.

P.O.: - Czy czuje się Pan potrzebny jako sołtyś?

J.C.: - Tak, oczywiście. Funkcja, jaką pełnię pozwala mi utrzymać stały kontakt z mieszkańcami wsi. A jest to dla mnie bardzo ważne, gdyż pomaga w wykonywaniu obowiązków sołtysa. Mieszkańcy Lasek zwracają się do mnie z różnymi problemami. Jako sołtyś, a jednocześnie przewodniczący Rady Sołectkiej, wspólnie z jej członkami, staramy się je rozwiązać. To właśnie sprawia, że czuję się potrzebny mieszkańcom.

P.O.: - Co to jest samorządność wsi?

J.C.: - Przez Radę Gminy jestem upoważniony do załatwiania indywidualnych spraw z zakresu administracji publicznej. Oznacza to, że wspólnie z Radą Sołectką, stanowimy organ wykonawczy w Laskach. Wydaje mi się, że pod pojęciem „samorządność wsi”, kryje się również zdolność jednostki do sprawowania władzy. W przypadku Lasek, jednostkę stanowi wspólnie sołtyś, Rada Gminy i ludność.

P.O.: - Czy uważa Pan, że nasza wieś jest samorządna?

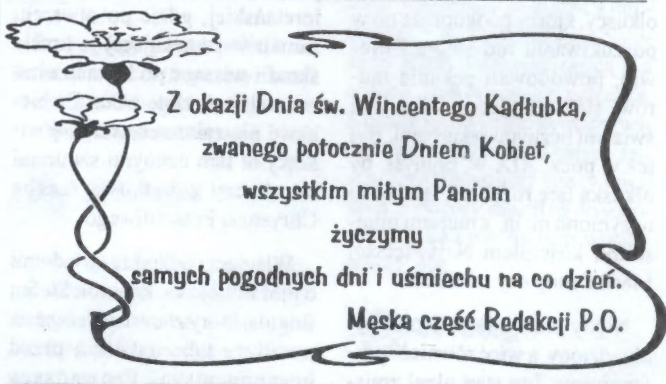
J.C.: - Samorządność Lasek opiera się na współpracy naszego zespołu z mieszkańcami. Wszelkie problemy i uwagi zgłaszane są do mnie, następnie Rada Sołectka spotyka się na zebraniu i rozpatruje dany temat. Tu właśnie zaznacza się samorządność, czyli umiejętność samodzielnego kierowania bytem wsi.

P.O.: Dziękuję za rozmowę.

Zwróciłam się do mieszkańców Lasek z pytaniem, „Czy są zadowoleni z pracy sołtysa?”

Około 3/4 wypowiedziało się pozytywnie o pracy sołtysa. Kilka osób nie chciało udzielić odpowiedzi.

Kamila Molęda



**GABINET ULTRASONOGRAFICZNY
PORADNIA SCHORZEŃ SUTKA**

BOŻENA SZPRINGER -lek. radiolog
W gabinecie można wykonać badania USG * gruczołu tarczowego * sutka * narządów jamy brzusznej * ginekologiczno - położnicze

Zapraszamy: poniedziałek, wtorek, piątek w godzinach 15.30 - 17.00.

W dniu przyjęć, tel. 43-11-39 oraz 43-45-41, po godz. 19.00.

Olkusz, ul. Piłsudskiego 5

BOLESŁAW

Cyganią Cyganie

„Weszła do domu, zagadywała nas, po chwili dosłownie zjawily się jeszcze dwie. Penetrowały lodówkę, zaglądały do szuflad. Chyba szukały pieniędzy. Nie wiedziałam co robić. Na szczęście udało nam się wypchnąć je z domu” - mówi z przejęciem, a zarazem z ulgą mieszkanka Bolesławia.

Przynoszą do sprzedania koce, kapy na łóżko, jedna osoba rozkłada je przedstawiając ofertę, druga tymczasem „wślizguje się” do domu i kradnie pieniądze, biżuterię i inne wartościowe drobiazgi. Do jednego z domów przyszło aż pięć osób. Dwie od razu „zainteresowały się” podwórkiem, a gdy jedna pukała, kolejne dwie wśliznęły się „na pokoje”. Gospodyni udało się wyprosić nieproszonego gościa z gospodarstwa. Jednak ich bezczelność nie zna granic. Po kilku dniach znowu się zjawili, ale teraz już na posterunku był sam gospodarz, który do przepłoszenia grupki złodziejasków użył widel i sporej liczby niecenzuralnych słów. Cyganie próbowali okraść także wiele innych domów w Bolesławiu.

Anka GRZYBEK

Nadchodzą mroźne dni

Na podstawie protokołu dodatkowego ZGH w Bukowniu odstąpiły z dniem 1 stycznia br. od stosowania uprawnień dla emerytów, rencistów i członków ich rodzin do ekwiwalentu i deputatu węglowego przysługującego im na podstawie poprzednich układów zbiorowych. Pracownicy ZGH „Bolesław” po przejściu na emeryturę lub rentę pobierali raz w roku 2,5-tonowy deputat węglowy. Jednak w grudniu 1996 r. na własną rękę i bez uprzedzenia zakłady te zaczęły przekazywać do ZUS-u wnioski na piśmie dotyczące doliczania do emerytur i rent wartości pieniężnej deputatu, czyli za 2,5 tony węgla - oczywiście znacznie niżej od ceny rynkowej. Zakłady postawiły swoich byłych pracowników przed faktem dokonany. Czując się pokrzywdzonymi emeryci i renciści przygotowują zbiorowe odwołanie



do Rejonowego Sądu Pracy.

Katarzyna LES

DOMANIEWICE

Wybuchowe orzechy

Mieszkańcom Domaniewic nie jest obce odmrażanie zimą wody, która często tu zamraża w rurach. Stąd i znalezisko, które przypomniło wszystkim, że kiedyś na tych terenach była wojna. Przypomnijmy, że w 1914 r. znajdowały się w Domaniewicach okopy. Latem krowy pasą się tu na łące, na której kiedyś stało potężne działo armatnie. Dowodem na to są znalezione tam przez mieszkańców wsi łuski naboju z gilzy. Naboje zostały częściowo zużyte przez Austriaków w czasie bitwy z Legionami pod Krzywopłotami. Po odkopaniu gilzy przyjechała liczna grupa saperów. Łuski i pełnych naboju z główkami było ponad 50, większość wielkości orzecha.

KLUCZE

100 lat

W tym roku przypada 100-lecie zaśluzonej kluczewskiej „Papierni”. Nie wiadomo, czy będzie to huczna rocznica, bo widocznych działań w tym zakresie jeszcze nie podjęto. Nie wiadomo też, czy będzie to jubileusz niedawnych Kluczewskich Zakładów Papierniczych, czy też obecnego International Paper S. A.

Będą lepić

Kluczewski GOKSTiR zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych do nowej Pracowni Ceramicznej, w której mają być prowadzone zajęcia z lepienia z gliny oraz szkliwienie i wypalanie wykonanej ceramiki. Chętni powinni się spieszyć, bo termin jest pilny, a ilość miejsc ograniczona.

Stańczyk Olkusi

Jak rozpoznać kontrolera?

Na przystankach autobusowych ludzie albo stoją sami, albo w kilkuosobowych grupach. Wtedy też zazwyczaj rozmawiają, śmieją się, czasem kłócą... Kontrolerzy natomiast stoją prawie zawsze nieruchomo (powiedziałabym nawet: na baczność!), nie mówiąc przy tym ani słowa. Od czasu do czasu jeden z nich robi kilka kroków w prawo - potem w lewo (albo na odwrót), ale potem wraca do swojej „pozycji wyjściowej”. Kiedy już przyjeżdża autobus, wszyscy kontrolerzy (jest ich zazwyczaj dwóch lub trzech) rozdzielają się i każdy z nich wchodzi do innych drzwi.

Wszyscy oczywiście dalej milczą, aby się czasem nie zdradzić. W pewnym momencie zaczynają dziwnie wymachiwać rękami albo „puszczać sobie” ukradkowe spojrzenia. Wyciągają wtedy swoje identyfikatory i zaczyna się „akcja”. Co do ich wyglądu zewnętrznego, to ubrani są zazwyczaj jak przeciętni ludzie. A wyróżnia ich tylko jedno: posiadanie małej saszetki (trzymają ją przeważnie „pod pachą”). Oczywiście są i tacy, którzy potrafią się bardzo dobrze zamaskować i na tych należy szczególnie uważać (mogą „zaatakować” niespodziewanie). Ci rozmawiają ze sobą, są bardzo mili i uprzejmi dla pasażerów, a czasem nawet żartują, np. ze spóźnialskich, którzy biegną za autobusem. Ogólnie bardzo różnią się od „mruczków”. Jedno tylko łączy ich wszystkich: w końcu kiedyś i tak sprawdzą nasze bilety...

Magdalena Staroń

Wystawa grotolazów

Autor zdjęć - Andrzej Dajek i GOKSTiR Klucze zapraszają na wystawę pt. „Polscy grotolazi w jaskiniach Tengegebirge, której otwarcie nastąpi 22 lutego o godz. 16.00 w gmachu kluczewskiego Domu Kultury. Będzie też prelekcja i pokaz przełoczny. Wcześniej Andrzej Dajek wystawił swe zdjęcia w Muzeum Regionalnym PTTK w Olkusz.

250 tysięcy

Gmina Klucze ma otrzymać z funduszu Unii Europejskiej ok. 250 tys. zł, które będą przeznaczone na remont byłej siedziby Urzędu Gminy, zajmowanej obecnie przez Agencję Rozwoju Lokalnego.

„Hetman” zwycięzca

W finale Wojewódzkiego Turnieju o „Złotą Wieżę” zwyciężyła z 13,5 pkt. drużyna szachowa kluczewskiego „Hetmana” z GLKS „Przemsa” grająca w składzie: Andrzej Gbyl, Jacek Komendecki, Leszek Bechciński i Kasia Poznańska. Drugie miejsce z 12,5 pkt. przypadło dzielnemu szachistom z Wolbromia, którzy grali w składzie: Zygmunt Kosmider, Jerzy Stachowicz oraz rodzeństwo Agnieszka i Adam

Meszstel. Drużyna „Hetmana” będzie reprezentować województwo katowickie w turnieju strefowym (10 województw), który odbędzie się w marcu w Tarnowie.

(bh)

LASKI

Nowe połączenie

Mieszkańców Lasek bardzo ucieszyła wiadomość o budowie drogi lokalnej, łączącej gminę Bolesław z gminą Dąbrowa Górnicza - a dokładnie Laski z Błędowem. Wspólne porozumienie gmin w sprawie planowanego przedsięwzięcia prócz tego, że skróci drogę z Olkusza do Dąbrowy Górniczej, odciążą też nieco trasę E-40. Wśród mieszkańców Lasek jest nawet spora grupa chętnych do pomocy przy budowie drogi.

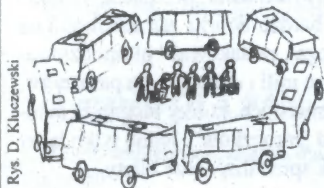
Kamila MOLEDA

Sprostowanie

W poprzednim numerze P.O. podaliśmy błędne nazwisko zwycięzcy konkursu. Była nią p. Alina Gańsor z Bukowna.

PKM strajkuje

W poniedziałek, 3 marca na trasy w województwie katowickim nie wyjechało ponad 500 autobusów komunikacji miejskiej. Strajkujący z 14 PKM-ów w naszym województwie (w tym olkuskiego) rządzą m. in. zakupu nowych autobusów, podwyżek i wypłaty rocznej premii.



Rys. D. Kluczewski

Już w pierwszym dniu strajku katowicki PKM wysunął nowe postulaty, m. in. wypłaty 100 proc. zasiłków za L-4 i 40 godzinnego tygodnia pracy. Strajkujący związkowcy z Solidarności i związków branżowych zapowiadają, że jeśli ich postulaty nie zostaną spełnione, to gotowi są do blokowania ważniejszych dróg. W środę reprezentacja olkuskich autobusów dołączyła do pikietujących przed Urzędem Wojewódzkim kolegów.

To już kolejny z serii strajków miejskich przewoźników. Przypomnijmy, że olkusi w zeszłym roku strajkował dwa razy, choć wtedy głównym postulatem było odwołanie ówczesnego dyrektora. Najbardziej zadowoleni są z nich bez wątpienia prywatni przewoźnicy, którzy w dniach strajku zarabiają najwięcej. Postulaty kierowców z PKM-ów nie mogą być zrealizowane, bo - jak zapewniają lokalne władze - samorządy nie mają pieniędzy. Protesty kierowców służą więc prywatnym firmom, które w czasie ich akcji strajkowych - tak jak to było w ten poniedziałek - organizują komunikację zastępczą. A liczba pasażerów gotowych wciąż korzystać z usług komunikacji miejskiej kurczy się w zastraszającym tempie...



TEMAT NUMERU: NARKOTYKI W SZKOLE

Skret w piórniku

/na kanwie rozmowy z, pragnącym zachować anonimowość, „znawcą” rynku narkotyków/

Spoglądam na zegarek - piętnaście minut milczenia. Z każdą sekundą wzrasta mój niepokój. Czyżby zrezygnował? Może rozmyślił się i nie będzie ze mną rozmawiać? Powtórnie „wbijam” wzrok w fototapetę. Czekam...

- „Zachowam pełną anonimowość? Nigdy nie padnie moje nazwisko?!”

Spojrzałam mu w oczy i potwierdzając wcześniejsze zapewnienia, lekko kiwnęłam głową.

- „Proponowali mi przywóz. Mam kolejową, tak więc podróż nie kosztowała. To miało być 20 kg amfetaminy. Miałem dostarczyć towar z Wrocławia do Katowic. Wiesz, oni dają mi 90 mln, jadę do Wrocławia i wymieniam się z gościem walizkami. Ja zgarniam 35 a oni 40 mln na „łebka”. Ale ja się na to nie piszę. Wiem, że jedna przysługa i nie dadzą mi spokoju.”

Handel odbywa się w ubikacji na dole, albo na parkingu. W czasie długiej przerwy pod szkołą podjeżdża żółty maluch. Samochód jest na krakowskich numerach. Do pojazdu podchodzi się pojedynczo. W toalecie jest podobnie. Na całą szkołę w interesie siedzi 15 uczniów. Rozprowadzają towar według stalego cennika: „szuflada” (pudełko od zapatek) marihuany - 10 zł, skret - 1,50 zł, działka amfetaminy - 6 zł, kokainy - 9 zł, LSD - 30 zł. W szkole średniej kwitnie także handel ostrą bronią palną. W zależności od kalibru, cena wynosi od 350 do 600 zł. Gazowa jest nieco tańsza - od 200 do 300 zł.

Ta szkolna narkotykowa rodzina nie jest zjawiskiem dziwnym dla policji i grona pedagogicznego. Po prostu na tę prze-

stępczą działalność wszyscy przykrywają oczy, często ze strachu, inni zaś nie chcą uwierzyć w coś, co by nie pasowało do wykreowanego przez profesorów wizerunku liceum:

- „Od czasu do czasu policja zagląda do budy i pogrozi aresztem. Po czym udają się na kawę do woźnego. Niedawno przymknęli kolegę. Wiesz, aby pokazać, że coś robią w tej sprawie. Od tamtej pory spadły obroty „firmy”. Kiedyś mieli do opchnięcia trzy samochody, teraz już się tym nie trudnią. Narkotyki są najpewniejsze - na nie zawsze znajdują się klienci.”

Najczęstszą przyczyną narkomanii wśród uczniów jest przekazywanie przez grupę wzorów kulturowych, bunt przeciw istniejącej strukturze społecznej, problemy w nauce oraz dostępność narkotyków pod wszelkimi postaciami i praktycznie dla każdego. Polskie szkoły są doskonałymi arenami dla handlarzy środkami odurzającymi. Cała operacja polega na zwerbowaniu paru uczniów - pośredników między przestępcami z zewnątrz a środowiskiem nastolatków. Potem wystarczy skontaktować się z odpowiednimi ludźmi, pokazać pieniądze i za parę minut jest się właścicielem prochów:

- „Najlepiej jest zaćpać przed klasówką. Informacje same

przelewają się na kartkę. Ty tylko pisziesz. Dla działki poświęcasz wszystko: rodzinę, przyjaciół i te cholerne pieniądze, których zawsze brakuje. Niektórzy kradną lub wynoszą z domu wartościowe rzeczy, które mogą być wymieniane na towar. Ale ja się w to nie bawię. Kumpel wpadł w to bagno i widzę jak się męczy. Mówi, że to pozwala mu żyć, że narkotyki są źródłem energii do nauki. Wciąż powtarza, że z tym skończy, ale ja wiem, że to nieprawda. Codziennie chodzi do ubikacji, kupuje „szufladę” i idzie na lekcje”.

W ubiegłym roku w konflikt z prawem weszło 47 tysięcy nieletnich (w sumie popełnili oni 68 tys. przestępstw). Uważa się, że prawdziwie oddające skalę zjawiska dane byłyby o wiele wyższe. Jak zahamować narkomanie wśród młodzieży? Czy w końcu ktoś przełamie zmwowę milczenia? Jaka przyszłość nas czeka, jeśli populamość środków odurzających będzie rosła w tym tempie? Na te pytania musimy sobie wszyscy odpowiedzieć...

Teraz on spojrzał na zegarek. Gdy wychodził, jeszcze raz spytał, czy zachowam jego dane dla siebie.

I.P

„Mężczyźni wolą blondynki...”

Jestem blondynką. A w związku z tym mam nitkę zamiast mózgu (i to bynajmniej nie do myślenia, a tylko po to, by uszy mi nie odpadły), namiętnie liżę zegarki (bo TIK-TAK ma ponoć tylko dwie kalorie), a gdy jest mi zimno, nie uciekam w ramiona ognistego bruneta, a potulnie stoję w kącie (bo tam zawsze jest 90 stopni)! Jeśli ktoś jeszcze nie wie, o co chodzi - uprzejmie służę pomocą.



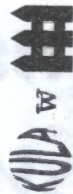
Jakiś czas temu, piszę „jakiś”, bo tak naprawdę nikt nie wie kiedy, pojawiły się w obiegu krótkie, czasem nawet lakoniczne w swej treści tzw. kawały o blondynkach. Nie jest to żadna nowość. Już wiele lat wcześniej i to przez długi czas kursowały analogiczne żarty o milicjantach, a „baba do lekarza” przychodzi nawet nie tyle, że codziennie, co o każdej porze dnia i nocy. Skrupulatnie przekazywane sobie „z usta do ust” historyjki powoli obrastały brodą, by w końcu wypaść z obiegu. O ile jednak wspomniana baba była, obiektywnie rzecz biorąc, zjawiskiem w stu przysłowiowych procentach neutralnych, o tyle ja obojętnie tej sztucznie stworzonej „GŁUPIEJ BLONDYNCE” mówię stanowczo: NIE! Na niewiele się jednak to moje „nie” przyda, a to z tej racji, że moda jest modą i w pierwszej kolejności musi trochę pobyc, by później odejść w zapomnienie. Przeraza mnie jednak fakt, że zanim jakiś mądry mężczyzna (a może mądry wziąć w cudzysłów - będzie bliższe prawdy...) /męska część redakcji poczuła się dotknięta - dop. redakcji/ wsadzi uprzejmie głupawą blondynkę do lamusa minie wiele czasu (zbyt wiele, jak na moją cierpliwość) i nie wytrzymałszy w końcu coś zro-

bię. Najpewniej krzywdę. Najpewniej.

„Mężczyźni wolą blondynki”, głosi tytuł dawnego filmu, który to (tytuł) przeszedł w slogan. Mit blond piękności jest na trwałe już wpisany do naszej kultury. Zapewne za sprawą samej Lady M. M. - odtwórczyni głównej roli w powyższym filmie. Marilyn Monroe (a właściwie Norma Jean Baker) zwana najbardziej kobiecą gwiazdą Hollywoodu wykreowała topos blondynki ze wszech miar tchnący seksappealem. Z tego, co mi jednak wiadomo, nie było tam w ogóle mowy o żadnej głupocie a'la blondynki z rodziny Bundich (serial w Polsce - dop. redakcji). Nie pozostaje mi nic innego jak przymrużyć na cięte dowcipy oko i podejść do nich „Pół żartem, pół serio”.

Jestem blondynką. A w związku z tym nie potrafię korzystać z komputera (bo używając edytora tekstu zostawiam ślady korektora na monitorze), gdy chcę zjeść kromkę chleba z dżemem niewiele myśląc obieram pączki, i uwaga (!!!) nie wolno mi teraz szeptać do ucha, (bo niekiedy echo może zabić). Okazuje się, że zdeterminowała mnie nie tylko pleć („kobieta puchu marny”), ale i kolor włosów. Na dobrą sprawę niewiele mogę poradzić. Nie ratuje mnie nawet zmiana barwy czy odcienia na brąz, czy banalną czerń, albowiem wtedy zyskałabym miano, tu cytat: sztucznej inteligencji. A z tego tytułu, pozwolicie Państwo, zrezygnuję dobrowolnie.

(B)



Głupota nieuleczalna



Chłop żywemu nie przepuści - głosi z bałwochwalczym posmakiem ludowe przysłowie. Nadszedł właśnie czas, gdy ów przysłowiowy chłop wziął się za trawę, bo to przecież też żywe, a w tej trawie jeszcze różne robale się gnieźdzą... Tfu, zgiń przepadnij, trzeba wszystko spalić, zniszczyć, niech szczyżnie na popiół. Nasi rolnicy, pod przewodem niestrudzonego PSL zaczynają ostatnio coś pobąkiwać, „czy nam się opłaca do tej Wspólnoty Europejskiej wchodzić?”. Mają rację, że pytają, wszak rolnictwo w rozwiniętych krajach polega na wszechstronnym wykorzystaniu nowoczesnych maszyn i technologii, a jak wygląda na tym tle nasz rolnik, który wstaje rano z łózka, je owsiankę, popija kawą zbożową i idzie na pole z zapalkami, by kultywować wczesnośredniowieczną gospodarkę wypaleniskową? Przyszłoby, wygląda śmiesznie! Jakby się taki uchował w Holandii albo innej Belgii, to by chłopina nie nadążył ze spłaceniem kar za niszczenie środowiska. Oczywiście i u nas są rolnicy, będący „do przodu” ze światowymi technologiami, którzy przed swoimi zachodnimi kolegami nie mają się czego wstydić, ale obawiam się - obserwując skalę wypalań na łąkach i ścierniskach, że jest ich daleko mniej niż tych zapóźnionych. Inna sprawa, że pojęcie „chłop”, występujące w przytoczonym na wstępie przysłowiu, można chyba spokojnie rozszerzyć na całą męską populację, a może nawet na całą ludzkość. Wszak maltretowanie zwierząt domowych to ulubione hobby Polaków i nie tylko. A teraz jeszcze ta nieszczęsna sklonowana owieczka Dolly, co to imię dostała na cześć piosenkarki Dolly Parton (pewnie z tego powodu, że do sklonowania użyto komórek pobranych z wymion owcy, a - jak wiadomo Dolly Parton słynie ze znacznego rozbudowania analogicznych partii ciała). Szczególnie mówiąc, włos się na głowie jeży (z wyjątkiem głów członków Polskiej Partii Łysych), gdy człowiek patrzy na to „maltretowanie” natury. Angielscy naukowcy zaczęli od sklonowania owcy, a przecież stąd już bardzo blisko do sklonowania innego ssaka - człowieka! Jak sobie pomyśleć, jakie to niesie zagrożenia, to włos... ale i'le będą się powtarzały. Pozostaje też nie rostrzygnięte, czy taki np. sklonowany polityk - jak już podrośnie - będzie mówił te same głupoty, co oryginalny, pierwszy egzemplarz? A poza tym, czy taką matrycę będzie się traktować jak mamusię, tatusia, czy np. jak starszego braciszka każdego kolejnego kłona?! Takich i podobnych im pytań nasuwają się setki. Powiem szczerze, zaczynam się też obawiać, że ziściły się pragnienia ortodoksyjnych feministek, którym od dawna marzyło się dzieworództwo. Żegnamy więc czasy grzesznej, ale pięknej i - jakby to powiedzieć? - przyjemnej miłości cielesnej, a może w ogóle miłości. Teraz będziemy się klonować! Przypomina mi się żart rysunkowy Andrzeja Mleczki, na którym mąż mówi do swej bardzo, ale to bardzo brzydkiej małżonki: „Kochanie, czy nie miałabyś nic przeciwko, gdybym ci zaproponował zapłodnienie in vitro?”. Teraz żona popatrzy na swego skapcaniałego męża i skonstatuje, że lepiej mieć „córkę”, która odciąży „matkę” w obowiązkach domowych, niż takiego jak mąż „syna”. Koniec końców kobiety zorientują się, że chłopcy im już nie są potrzebne, i powiedzą nam w stylu Pawlaka - Sio! Najsmutniejsze, że Dolly sklonowali mężczyźni, oj zachowali się oni - przepraszam za to porównanie - jak barany, wszak uplotli bicz na własny grzbiet! Są jednak, obok feministek i inni zadowoleni z tego, co się wydarzyło. Bez wątplenia efekt naukowego eksperymentu z angielską owieczką to duże osiągnięcie dla wynawców Kościoła Sientologicznego (zakazanej w wielu krajach Europy Zachodniej sekty religijnej) - może nawet Dolly zostanie przez sientologów wyniesiona na ołtarze?! Kończąc, chciałbym zastrzec, że obojętnie jestem zwolennikiem nauki, ale niestety uświadomiłem już sobie, że wśród naukowców nie brak szalenców, którzy dla zapisania się w podręcznikach i dla różnych Nobliów gotowi są do zbyt dużych poświęceń. Patrząc na to, co dzieje się pod koniec XX w. myślę, że do wielu eksperymentów jeszcze nie dośrośliśmy, powiem więc, bardzo się obawiam, że do wielu odkryć w ogóle nie dorośniemy... Pamiętajmy, gdzieś tam siedzą sobie „ważni” panowie w mundurach, spokojnie obserwują i zastanawiają się: „Do czego by nam się to przydało, jak to można wykorzystać?” Teraz właśnie przypatrują się małej owieczce...

Olgerd

Cytat
Tygodnia
My rządźm
światem,
a nami kobiety.

Ignacy Krasicki

Olkuski Przegląd Kulturalny

NR 13. DODATEK MIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY W OLKUSZU

KINO

- 1 - 10.03 - „Kosmiczny mecz”, USA, godz. 17.00
3 - 7.03 - „Kosmiczny mecz”, USA, godz. 9.00, 11.00
11, 13. 03 - „Kosmiczny mecz”, USA, godz. 9.00, 11.00
12 - 13. 03. - „Kosmiczny mecz”, USA, godz. 17.00
6 - 7.03 - „Fan”, USA, godz. 19.00

8 marca DLA PAŃ

- 18.00 - minikoncert zespołu muzycznego
18.30 - „Emma”, film prod. USA
20.00 - minikoncert zespołu muzycznego
20.30 - „Fan”, USA
9.03 - „Emma”, USA, godz. 19.30
9.03 - „Fan”, USA, godz. 21.30
13 - 16.03 - „Nocne Graffiti”, Pol. godz. 19.00
14 - 16.03 - „Jak pies z kotem”, USA, godz. 17.00

IMPREZY

- 7.03 - Spotkanie Stowarzyszenia Więźniów, godz. 10.00
9.03 - Rejonowy Przegląd Zespołów Folklorystycznych „XIX Wici Folklorystycznych '97” godz. 10.00
10.03 - „Podróż bajkoskopem” - spektakl teatralny dla dzieci godz. 8.30, 10.00
10.03 - XLII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski - Eliminacje Okręgowe, godz. 10.00
11.03 - „Msza wędrującego” - Anna Chodakowska, przed spektaklem koncert laureatów Konkursu Recytatorskiego i Festiwalu Piosenki Dziecięcej, godz. 17.00
12.03 - „Msza wędrującego” w wykonaniu Anny Chodakowskiej, spektakl dla młodzieży szkół średnich godz. 10.00
15.03 - Wojewódzkie Warsztaty Taneczne, godz. 10.00

Królowa w Olkuszu

Najpierw zobaczymy małe miasteczko, dużo kwiatów, tłum kolorowo ubranych mieszkańców. Potem pełno gwiazdek, a na środku tron królowej. W takiej scenografii, na deskach olkuskiego Domu Kultury odbyło się przedstawienie „Królowa śniegu”, przygotowane przez młodych aktorów z olkuskiego Kółka Teatralnego działającego w Domu Kultury.

Kilkuset uczniów olkuskich podstawówek wzruszało się oglądając w ubiegły wtorek przygody Gerdy i Kaja, któremu, jak wiemy, wpadło do oka czarowane szkło. Po zakończeniu przedstawienia porozmawialiśmy z młodymi aktorami.

„Nic nie udało się bez pomocy i nadzoru naszej reżyserki, Stanisławy Szarek. To ona wymyśliła, jak będą wyglądały wydarzenia na scenie, była z nami podczas prób” - mówi jedna z dziewcząt. Najbardziej baliśmy się reakcji publiczności - dodaje. Przed drugim spektaklem mieli już pewne obycie ze sceną i publicznością. Każdy występ przynosi nowe doświadczenie i dużą dawkę tak niezbędnej aktorom pewności siebie.

- Moi aktorzy są bardzo inteligentni - dodaje Stanisława Szarek - gdy zapomnę jakiegoś rekwizytu (a to przecież się zdarza) potrafią nawet wymyślić kawałek tekstu, aby nie zepsuć całej sceny i żeby wszystko pasowało. Wtorkowy spektakl potwierdził duży talent młodych olkuskich aktorów. Sami twierdzą, że był to ich najlepszy spektakl, a przecież

nie grają od wczoraj.

- Moim ulubionym momentem na scenie jest koniec, gdy słyszymy oklaski i widzimy uśmiechy na twarzach widzów. To tak wspaniałe uczucie, że czasem pojawiają się łzy szczęścia - zwierza się Klaudia Pietrzak, czyli teatralny Kaj.

Już wkrótce ta piękna baśń Andersena zawita do Pyskowic, które są następnym teatralnym przystankiem młodych aktorów z Olkusza.

Justyna Mosur, Justyna Kluczevska

(reżyseria - Stanisława Szarek, scenografia - Beata Soboń, muzyka - Wiesław Baran, stroje - Barbara Banyś. Obsada: Klaudia Pietrzak - Kaj, Sylwia Szlachta - pingwin, pomocnik czarodzieja, Dominika Wiencek - pingwin, Kasia Olender - pingwin, zbój, Agnieszka Barnas - Gerda, Iwona Bejer - pomocnik czarodzieja, niedźwiedź polarny, Magda Wieczorek - Gwiazdka, niedźwiedź, mieszcza, Ania Szarek - królowa, Eliza Banyś, Kasia Przybylska, Justyna Gałka - mieszcza, Asia Śliwińska - kominiarz. Tancerki.)

Kasia Kowalska w Olkuszu

Młoda piosenkarka Kasia Kowalska została wyróżniona w odbywającym się w ubiegłą środę Przeglądzie Piosenki Dziecięcej. Oczywiście nie chodzi o „tę słynną” Kasię Kowalską.

Wyróżniona dziewczynka jest uczennicą Szkoły Podstawowej w Żanowcu wraz z Jakubem Mołędą, Aleksandrą Gołuzd oraz Iloną Marchajską byli najlepszymi, zdaniem jury, młodymi piosenkarzami podczas imprezy zorganizowanej przez olkuski Dom Kultury. Najle-

psi otrzymali w nagrodę walkmany, radiomagnetofony i maskotki. Piosenki przez nich wykonywane zostaną nagrane na kasetę i wysłane do organizatorów Przeglądu do Konina. Mają szansę wziąć udział w finale, który odbędzie się latem.

lf

Spór o klimaty

Chcielibyśmy zamieścić drobne sprostowanie do artykułu zamieszczonego w „Przeglądzie Olkuskim” z 23.01.1997 pod wzniosłym tytułem „Symptom buntu”.

Po pierwsze, cytat który został potraktowany jako tekst tytułowego utworu nim NIE JEST. Jest to wiersz (niestety autorki nie znamy) zamieszczony na okładce. Może to jedynie wynikać z pobieżnego przejrzania okładki np. w trakcie reklamy między Mac Gyverem. I w końcu ostatnia sprawa, która najbardziej ruszyła nasze złąkane duszyczki. Chodzi o to, że ktoś porównał nasz twór do muzyki „Sedesu”, „Defektu Muzgów” i równocześnie do „Włochatego”. Jednak chyba warto czasem pomyśleć i zamiast „Brumu” poczytać jakiegoś zina czy posłuchać jakiejś dobrej kapelki, która ma coś do przekazania. Bo przecież scena alternatywna to nie tylko punk. Więc my odcinamy się od takich głupich porównań. Nagraliśmy i wydaliśmy się SAMI, a tu już nie chodzi tylko o muzykę.

„Odwet”

Po pierwsze, wiersz potraktowaliśmy jako cytat z piosenki, ponieważ na okładce został on umieszczony dokładnie poniżej tytułu piosenki i jednocześnie kasety, czyli „Symptom”. Fatalna jakość techniczna nagrania uniemożliwiła nam zrozumienie tekstu śpiewanej piosenki, stąd nieporozumienie. Po drugie, grać „w klimatach zbliżonych do...” nie oznacza „tak samo”, jak sugeruje zespół. Użyliśmy tego zwrotu, aby przybliżyć przeciętnemu czytelnikowi muzyczne klimaty, w jakich gra „Odwet”. Nie było naszym celem porównanie: zespół - zespół, tylko muzyka - muzyka. Wniosek sam się nasuwa, nie należy czytać prasy „w trakcie reklamy między Mac Gyverem”. A może tym razem była to „Drużyna A”?

Redakcja

Strona redagowana przez sekcję dziennikarską przy MOK, pod opieką J. Sypienia.



Dzwonowa Góra

Pomiędzy Osiekiem a Witeradowem znajduje się niewielkie wzgórze porośnięte buczyną. Okoliczni mieszkańcy nazywają je „Dzwonową Górą”, związana z nią jest legenda opowiadająca o szwedzkim oddziale wojskowym, który zaginął właśnie w tym miejscu podczas przewożenia zrabowanych kościelnych dzwonów.

Miejsce to według relacji mieszkańca Witeradowa M. Grendysa było penetrowane przez lokalnych „poszukiwaczy skarbów”. Na Dzwonowej Górze znajduje się wychodnia szarego piaskowca, skały piaskowcowe znajdują się w tym miejscu na powierzchni bądź przykryte są tylko cienką warstwą gleby. Częściowo zwietrzałe i pokruszone skały noszą ślady prac związanych z obróbką i wydobywaniem kamienia. Są to rzędy niewielkich otworów położonych wzdłuż jednej linii w odległości od 13 do 20 cm jeden od drugiego; otwory mają owalny lub prostokątny kształt, głębokość do 4 cm. W tym wypadku mamy do czynienia niewątpliwie ze śladami prymitywnej metody pozyskiwania surowca skalnego. Polegała ona na wybijaniu dłutem lub żelaznym prętem niewielkich otworów położonych w jednej linii. Następnie uderzano wzdłuż tej linii. Jeżeli zabieg był pomyślny, skała pękała na dwie równe części. Technika ta znana była już we wczesnym średniowieczu, poświadczona jest w materiałach etnograficznych aż do czasów nowożytnych. Trudno w tej chwili określić wiek wyrobiska skalnego na Dzwonowej Górze. Otwory posiadają starte przez erozję krawędzie, jednakże nie jest to kryterium wystarczające do wyrokowania o „starożytności” wyrobiska. Możliwe jednak, że legenda o zrabowanych przez Szwedów dzwonach zawiera echo pamięci o eksploatacji surowca na budowę obiektu sakralnego.

Dariusz Rozmus
Jerzy Roś

Hossa na garnki

- Przecież ty jesteś z Olkusza! - stwierdził uderzony nagłym entuzjazmem mój kolega przypadkowo spotkany w Katowicach. Uśmiechając się pod nosem zapytałem, czy chce może kupić jakiś komplet garnków lub wannę.

- Daj spokój z garnkami. Chciałbym kupić akcje pracownicy!

Być może nie zwróciłbym na jego propozycję żadnej uwagi, gdybym nie zauważył przypiętego do drzewa, na przystanku przy bramie Emalii ogłoszenia, które wielkimi literami krzychało: „Kupię akcje”. Autor, sądząc po numerze telefonu, wcale nie mieszkał w Olkuszu.

Ta niewielka kartka spowodowała, że zacząłem się zastanawiać. Bo oto mieszkamy w mieście, które „garnkami stoi”. Do tego faktu już się przyzwyczailiśmy. A tu już niebawem do bram naszego miasta zapuka prawdziwy kapitalizm. Olkusczy entuzjaści giełdy i jej obserwatorzy znali do tej pory giełdowe debiuty firm jedynie z prasy lub telewizji.

A tu co się okazuje?

Już niedługo na giełdowy parkiet trafi nasza rodzima Emalia. Wielu olkuszian zapewne śledzić będzie ten debiut z zapartym tchem.

Pozwolę sobie na jeszcze jedną refleksję. Jest taka sobie fabryka. W centrum miasta, otoczona plotem. Dla wielu jest uciążliwa, bo chcąc dostać się na drugi koniec miasta, trzeba znacznie nadłożyć drogi. My - olkuszanie - już tak przyzwyczailiśmy się do jej istnienia, że nie zwracamy na nią żadnej uwagi, dopóki nie urwie nam się rączka patelni. A tu okazuje się, że o finansowej kondycji tej firmy najwięcej wiedzą ludzie ze stron odległych od Olkusza, skoro akcje tej firmy już teraz cieszą się takim wzięciem. Mnie pozostaje tylko liczyć, że debiut Emalii będzie pomyślny. A może wypadnie także w roku jubileuszowym?

/km/



Znają ją wszyscy, nawet papież

„Wigilijny wieczór”

Na stole opłatek

Dwa naczynia

Żłobek z dzieciątkiem, trochę siana

A w pokoju kobieta, sama

Czeka aż wszędzie pierwsza gwiazdka

Ale nie tylko.

Czeka, może ktoś przyjdzie

Zaprosi ją na wigilijną wieczerzę

Lub z nią do stołu usiądzie.

Lecz nikt tego dnia do drzwi nie zapukał

Sama siedziała przy stole

Trzymając w ręku opłatek /.../

W ten wieczór tak tradycyjny

Że nawet więźniowie wspólnie do stołu siadają

Są jeszcze takie osoby, które niktogo nie mają

Czy w nas wymarło wszystko co ludzkie?

Czy z miłości bliźniego

nie została już nawet odrobina przynajmniej na Wigilię Bożego Narodzenia?

ka, wysłała go nie wierząc, iż dojdzie do adresata. Jakież było jej zdumienie, gdy kilka miesięcy po tym otrzymała kartkę z Watykanu, z błogosławieństwem od papieża. Był to dowód na to, że ów wiersz-dedykacja jednak dotarł pod właściwy adres.

„Zapach ziemi ten tylko czuje, kto z ziemią związany i na niej pracuje”.

Większość utworów pani Janiny to swoiste sielanki, jak na ten gatunek przystało, opiewające życie na wsi, a przede wszystkim traktujące o ciężkiej pracy rolników. Autorka sama przez większą część swego życia pracowała „w polu”, toteż ów zapach ziemi nie jest jej obcy. Niepokoi ją jednak fakt, że ten wysiłek rolników jest często niedoceniany. Daje temu wyraz w swoich wierszach:

„Lecz kto rolnika zrozumie, kto jego pracę docenić unie? Kto zastanawia się nad kromką chleba, ile pracy dlań nie potrzeba?”

Wiele wiersów Janina Kluczewska poświęciła również kobietom, pisząc o niełatwym życiu matki czy żony. Śledząc losy autorki, można się domyślać, że tematów do tych wierszy dostarczyło jej samo życie, które niestety nie było usłane różami. W czasie II wojny światowej jako młoda dziewczyna została wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec, gdzie pracowała (w polu) przez rok. Po przyjeździe na urlop zdecydowała się nie wracać. Zmuszona była zatem ukrywać się przez długi czas przed poszukującymi ją Niemcami. Potem wyszła za mąż, w ciężkich czasach wychowała pięcioro dzieci. Nie ma więc się co dziwić, że układaniem wierszy zajęła się stosunkowo niedawno, bo około 20 lat temu. Celowo użyłam słowa „układanie”, gdyż ciekawostką w twórczości pani Janiny jest to, iż większość swoich wierszy ma „zapisanych” jedynie w pamięci, a tylko część na papierze. Zdumiewającym jest też i to, że mimo 75 lat, wszystkie z tych wierszy doskonale pamięta. A może warto byłoby je jednak przelać na papier?

Agnieszka KUŚ

To fragment wiersza Janiny Kluczewskiej, mieszkanicy Osieka.

W rodzinnej wsi znają ją niemal wszyscy, gdyż już niejednokrotnie prezentowała swoje wiersze, a to z okazji dożynek, wizyt biskupów w parafii, czy też innych uroczystości. Kiedy jeszcze czynnie działało tutejsze Koło Gospodyń Wiejskich, pani Janina jako jego członkini, przedstawiała swe utwory na wielu przeglądach folklorystycznych. Była również uczestniczką spotkań poetek wiejskich, jakie miały miejsce w Miejskim Domu Kultury w Olkuszu. Kilka jej wierszy wydrukowano w pismach rolniczych, m. in. w „Gromadzie”, a na ubiegłoroczne Boże Narodzenie, w czasopiśmie katolickim „Źródło” był zamieszczony wyżej przytoczony wiersz. Jednak największą chlubą pani Janiny jest to, że jeden z jej utworów trafił do Jana Pawła II. Zdobywszy adres do Watykanu, wysłała wiersz „Prorok XX wieku”, poświęcony osobie papieża. Jak mówi autor-

PROFANACJA



Zdarzenie pierwsze

Nad ranem w piątek, 21 lutego złoczyńcy włamali się do olkuskiej fary pw. św. Andrzeja Apostoła, wyrwali, uszkadzając renesansowy ołtarz, tabernakulum, które następnie po bezskutecznych usiłowaniach otwarcia, porzucili zdewastowane, profanując w ten sposób Najświętszy Sakrament. Rekompensując sobie brak spodziewanych zysków, zerwali znajdujące się na ścianie jednej z kaplic precjoza wotywnie, posiadające niewielką wartość materialną, ale ogromną duchową.

Informacja jest jedną z wielu podobnych pojawiających się w mediach w ostatnim czasie i byłoby truizmem stwierdzenie, że jest to wydarzenie bulwersujące, że rani uczucia ludzi wierzących, że...

Zawsze wobec takich informacji rozważa się zdziczenie obyczajów, wpływ historycznej propagandy antykościelnej, obwinia się ludzi chorych jak Jerzy Urban i jego kompani, mówi się o owocach, jakie przynosi jego „nauczanie”, dyskutuje się o homo sovieticus, wskazuje się wpływ liberalizmu oraz nieuchronne konsekwencje wynikające z czasów przelomu etc., etc.

I powiedzmy sobie wprost, iż z tych uczonych dysput, publikacji, analiz, kazań niewiele wynika. Kościoły są w ciągu dnia zamknięte dla normalnych ludzi, którzy chcieliby choć kilka minut spędzić w ciszy sacrum, jedynej prawdziwej ciszy w zgiełku świata, bo gdyby były otwarte to niemal na pewno zostałyby okradzione lub w inny sposób sprofanowane. Próżyszczowie żyją w nieustannym lęku przed ograbieniem lub zniszczeniem powierzonej im pieczy świątyni, księża niechętnie wychodzą na ulice w stroju duchownym w obawie przed agresją czy przynajmniej złośliwymi komentarzami, poglądy ludzi wierzących są nieraz niemiłosiernie wykiwane przez wielbicielei wolności i tolerancji etc., etc.

Jedynie co w tej sytuacji ciśnie

się na usta, to słowo - dość!!! I oby nie brzmiało ono rozpaczliwie.

Zdarzenie drugie

W niedzielne popołudnie zadzwonił do mnie podekscytowany kolega, który na odsłoniętej spod topniejącego śniegu stercie ziemi i gruzu wywiezionej z jakiegoś wykopu lub budowy znalazł... ludzkie szczątki. Rzeczywiście, przekonałem się na własne oczy, że to prawda. Prawie kompletna czaszka, kości kończyn, żebra, kręgi wszystko to niczym nikomu niepotrzebne śmieci leżało rozrzucone w pobliżu torów kolejowych niemal w samym centrum Olkusza.

Zawiadomiłem o makabrycznym znalezisku policję i olkuskiego księdza dziekana.

Pozostaje jedynie odpowiedzieć na pytanie, skąd pochodziły ziemia i gruz zawierające doczesne ludzkie szczątki oraz kto jest winien ich profanacji. Od kilku miesięcy prowadzone są prace remontowe i budowlane w zabytkowym budynku, będącym częścią Urzędu Miasta w Olkuszu, budynku, pod którym znajdują się podziemia, kryjące zapewne niejedną tajemnicę, a położone w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła farnego, otoczonego przed wiekami cmentarzem. W czasie tych prac, czego byłem sam świadkiem, wywożono wiele wywrotek ziemi i gruzu. Może to jest prowadzący do ustalenia prawdy ślad?

Refleksja ogólna

Czy osoby nie znające szacunku dla ludzkich szczątków - bo nie wierzę w tym wypadku w przypadek spowodowany nieuwagą - są zdolne do szacunku i czci dla świętości?

Czy ciało człowieka musi zostać wywleczone z ziemi, a Ciało Chrystusa rzucone na ziemię, by obudziły się niektóre sumienia?

W olkuskim kościele w piątek, w dzień Męki Pańskiej, znowu ludzie poniżyli Jezusa, w Olkuszu w niedzielę, w dzień Zmartwychwstania Pańskiego, na śmietnisku leżały ludzkie kości.

Nic więcej.

Marek Lasota



KRONIKA POLICYJNA



14 lutego

Na targu przy ul. Świętokrzyskiej okradziono mężczyznę. W portfelu, który zmienił właściciela były dokumenty i 1500 zł.



16 lutego

Ujków Nowy. Przy ul. Boleśławskiej jadący rowerem mężczyzna nagle spadł ze swego wehikułu na przejeżdżające obok cinquecento, wybijając w tym samochodzie przednią szybę. Rowerzysta zbiegł z miejsca wypadku, pewnie żeby wytrzeźwieć.



18 lutego

Z parkingu przy ZGH „Bolesław” skradziono fiata 126 p koloru czerwonego (nr rej. KDX 4912).



21 lutego

Po pościgu patrol policji zatrzymał mężczyznę, który skradł w sklepie Omega (ul. Kazimierza Wielkiego) sweter wart 74 zł.



23 lutego

Między 2 a 3 w nocy trzech mężczyzna pobiło 34-letniego mieszkańca Olkusza. Do strat moralnych doszły też straty finansowe, bo uszkodzony stracił portfel z dokumentami i 800 zł.

Tej samej nocy, na ul. 1000-

lecia policjanci zatrzymali okradającego kiosku Ruchu 17-latkę. Wyszło na to, że chciało mu się palić, bo kradł papierosy.

Tego samego dnia rano olkuscscy policjanci zatrzymali mieszkańca Katowic, który swym polonezem przewoził piec toreb ze słomą makową (służy do wyrobu tzw. kompotu, który narkomani wstrzykują sobie do żył).



24 lutego

Ok. godz. 20. na ul. Kazimierza Wielkiego dwóch nieznanymi sprawców, okradło kobietę, wyrywając jej z ręki torebkę z dokumentami i 20 zł.

Ok. godz. 22. jeden mieszkaniec Wolbromia i trzech mieszkańców dalekiego Wybrzeża czyli będących u nas na „gościnnych występach” przy pomocy sporej torby wypełnionej nieodczynnym w tym „fachu” instrumentarium, próbowało włamać się do sklepu z militariami przy ul. Żuradzkiej. Spłoszeni przez wyprowadzającą psa kobietę, salwowali się ucieczką. Kobieta mimo ucieczki włamywaczy poinformowała o całym zajściu funkcjonariuszy straży miejskiej. Strażnicy stanęli na wysokości zadania i niedoszłych włamywaczy ujęli.



25 lutego

Ok. godz. 2 nocny stróż z restauracji Astoria pochwył mieszkańca Olkusza, który próbował włamać się do tej restauracji.

Rada Miejska - Gminna SdRP w Olkuszu

informuje członków i sympatyków lewicy demokratycznej,

że w każdą środę od godz. 16.00 do 17.15

pełnione są dyżury radnych SLD

i członków Rady Miejskiej SdRP

w siedzibie organizacji - Olkusz, Rynek 4.

Serdecznie zapraszamy.

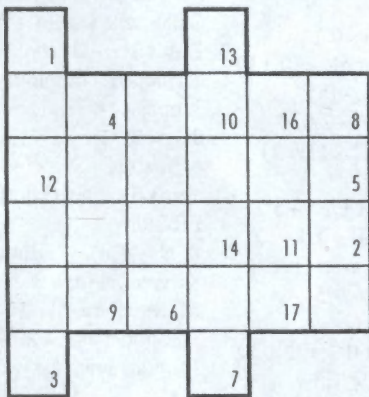
NEKROLOGI

Żonie i córce
z powodu śmierci
kol. Józefa Greli

składają
koledzy z Rady Miejskiej SdRP w Bukowni
i Rady Rejonowej SdRP w Olkuszu.

BIAŁA KRZYŻÓWKA

Krzyżówka nie zawiera czarnych pól. Wpisujemy do diagramu 4 wyrazy poziomo i 6 wyrazów pionowo. Znaczenia podano w kolejności alfabetycznej.



Anka

POZIOMO:

- = ... Gustaw (A. Filipowicz), 1798-1865 - poeta, publicysta, działacz, autor „Pamięszania Jarosza Bejły”;
- = jezioro w Puszczy Nidzickiej lub rzeka przepływająca przez Puszcze Myszyniecką;
- = okrągłe okno z witrażem lub motyw kwiatowy (rózycy);
- = szata starożytnych Rzymian;

PIONOWO:

- = Obrzy, członkowie ludu turałtajskiego, byli jego protoplastami;
- = państwo w Ameryce Środkowej ze stolicą w Belmopan;
- = cenny gatunek siei (coregonus automnalis);
- = składnik jądra atomowego;
- = ministerialna;
- = Indianie Ameryki Płn. z grupy Pueblo - obecnie w rezerwacie w stanie Nowy Meksyk (USA).

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 2/97 otrzymuje pan Mieczysław Kordaszewski z Olkusza. Nagroda jest do odebrania w redakcji.

**OGŁOSZENIA
DROBNE
DO SKUTKU**

- ❖ Olkusz - Skalskie - sprzedam działkę budowlaną półhektarową przy ulicy Milej - tel. Zabrze 175-22-80 (wieczorem).
- ❖ Kupię używane pianino. Tel. 43-16-28
- ❖ Sprzedam suknię ślubną, wzrost 168 cm. Tel. 41-14-12.
- ❖ Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną o pow. 518 m². Wolbrom, tel. 44-22-51.
- ❖ Dom do sprzedania w stanie surowym. Blisko rynku w Olkuszu, ul. Mickiewicza. Skala, tel. 70.
- ❖ Szukam lokalu do wynajęcia na prowadzenie działalności handlowej w centrum Olkusza. Powierzchnia min. 60m². Tel. (035) 348-74 (po godz. 21).
- ❖ Sprzedam 3 beczki stalowe 200 i 60l. Tel. 43-11-30.

**OFERTY
PRACY**

Rejonowy Urząd Pracy w Olkuszu proponuje pracę w zawodach:

- ✓ geodeta - Kop. Piasku Szczakowa
- ✓ nauczyciele: matematyki i fizyki -1osoba, biologii i chemii - 1 osoba, WF-u - 1osoba, SP w Lgocie (gm. Trzebinia)
- ✓ gł. księgowy - Zakt. "Rzeźnictwo-Wędliniarstwo" Wolbrom
- ✓ fryzjerka - Bukowno, ul.
- ✓ specj. ds. reklamy - Wolbrom
- ✓ sekretarka (wyksz. min. średnie, jęz. francuski, obsługa komputera), Sławków
- ✓ krawcowe, szwaczki (osoby z grupą inwalidzką) - Olkusz, ul. 1000-lecia1c
- ✓ lektorzy jęz. ang. i niem. (podstawy) - spotkanie z przedst. Centrum Języków Obcych z Katowic w Rej. Urzędzie Pracy w Olkuszu 12 marca o godz. 12.00.

**TELEFONY
ALARMOWE**

POGOTOWIA

- POLICJA 997, 43-01-40
- STRAŻ MIEJSKA 43-13-11
- POGOTOWIE RATUNKOWE 999
- SZPITAL 43-02-11
- STRAŻ POŻARNA 998
- POGOTOWIE ENERGETYCZNE 43-13-19
- POGOTOWIE GAZOWE 43-16-73
- POGOTOWIE WODOCIĄGOWE 43-01-74
- USZKODZENIA TELEFONÓW 914

URZĘDY

- URZĄD MIASTA I GMINY 43-00-01, 43-18-04
- URZĄD REJONOWY 43-04-42
- URZĄD STANU CYWILNEGO 43-09-52
- URZĄD SKARBOWY 43-14-18
- REJONOWY URZĄD PRACY 43-43-48
- BIURO RADY MIEJSKIEJ 43-03-86
- MIEJSKI OŚRODEK KULTURY 43-15-39
- MIEJSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI 43-45-68, 43-45-70

HOTELE

- „OLKUSZ” 43-36-13
- „SPORTOWY” 43-45-68
- „ZAMEK” - PENSIJONAT 43-35-81
- „REALBUD” 43-10-02
- DOM WYCIECZKOWY 43-27-37

DWORCE

- PKP 43-11-11, 43-19-28
- PKS 43-03-54, 43-11-00
- PKM 43-36-00

POMOC DROGOWA

- REALBUD 43-10-02
- J. GŁĄB 43-35-93, 43-44-09
- P. KŁAPCZYŃSKI 43-06-02
- POLMOZBYT 43-31-70, 43-31-60



PROSTO Z RATUSZA

Biuletyn informacyjny Urzędu Miasta i Gminy Olkusz 26 września 1997r.

34. sesja Rady Miejskiej

Studium dla potomnych

Zmiany gospodarcze, jakie nastąpiły w ostatnich latach w naszym kraju wymusiły także zmiany w koncepcjach urbanistycznych wielu miast. Olkusz, jako pierwsza gmina w województwie katowickim, a być może także i w Polsce, posiada już „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

- Jest to najważniejsza uchwała, jaką muszą rozpatrzyć radni drugiej kadencji. Jej uchwalenie przyniesie owoce dopiero naszym wnukom - mówili w swych wystąpieniach burmistrz, Andrzej Ryszka i przewodniczący, Wojciech Pawlikowski.

W świetle nowych regulacji prawnych na każdą gminę w kraju nałożono obowiązek nowych opracowań urbanistycznych. Po ich zatwierdzeniu przez samorządy przestaną obowiązywać nieaktualne i nie przystające do rzeczywistości stare plany zagospodarowania terenów. Olkusz, studium takie już posiada.

Doktor Barbara Zastawniak z krakowskiego Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, powiedziała, że opracowanie to stanowi rodzaj monografii urbanistycznej naszego miasta. Określa ono politykę przestrzenną miasta i gminy na przyszłość, nawet te odleglejszą. Na jego podstawie będą mogły zostać opracowane szczegółowe plany zagospodarowania mniejszych, wybranych terenów.

Jak stwierdzili urbanisci, miasto nasze ma już za sobą okres burzliwego wzrostu liczby mieszkańców i wchodzi obecnie w fazę rozwoju ustabilizowanego. Do tej pory Olkusz rozwijał się zwłaszcza na swych obrzeżach,

w sposób nie zawsze przemysłowy. W wyniku tego, w centrum miasta pozostało wiele niewykorzystanych terenów. Głównym więc celem, jaki postawili przed sobą urbanisci, było uporządkowanie „porozrywanej” struktury miasta.

Według B. Zastawniak przed Olkuszem stoi szansa dalszego rozwoju, nawet w przypadku likwidacji kopalń i konieczności przekwalifikowania ich pracowników.

W nowej koncepcji wydzielono kilka stref o zróżnicowanych funkcjach. Jednymi z najważniejszych są trzy strefy mieszkaniowo - usługowe: północna - na północ od trasy E-40, śródmiejska - wymagająca zachowania struktury zabytkowej oraz południowa - obejmująca okolice Osiedla Młodych, Osieka, Wite-radowa i Żurady. Ta ostatnia strefa ma stać się w przyszłości drugim centrum handlowym, odciążającym śródmieście.

Lokalizacje stref rozwoju przemysłu zaproponowano na terenach leżących na zachód od centrum oraz w okolicach Olewina.

Bardzo ważnym elementem, który znalazł odzwierciedlenie w studium jest problem komunikacji. Autorzy studium przyjęli zasadę wyprowadzenie szybkiego

ruchu samochodowego jak najdalej poza miasto. Znalazła się tu więc koncepcja powstania obwodnicy wokół Olkusza, na trasie Kraków - Katowice, przebiegającej jeszcze bardziej na północ niż obecna droga E-40. Tereny położone między obwodnicą i dzisiejszą drogą szybkiego ruchu zarezerwowano pod rozwój usług.

Prace nad powstaniem studium były częściowo finansowane z brytyjskiego funduszu „Know - how”, a olkuskie studium posłuży urbanistom jako materiał szkoleniowy.

Przedstawiając tuż przed głosowaniem opinię Komisji Rozwoju, J. Kudzia podziękował zespołowi za wyrozumiałość i cierpliwość w trakcie obfitującego w chwile zdenerwowania procesu powstawania studium.

W trakcie głosowania okazało się, że przebiegło ono, co nie często zdarza się w naszej radzie, jednomyślnie.

Oprócz tej ważnej uchwały radni rozpatrywali także problem czynszów regulowanych w lokalach mieszkalnych, które ich zarządca proponował podnieść. Bardzo długo radni nie mogli dojść do porozumienia, ile wła-

ściwie wynosi podwyżka: 46% czy 30%. Ostatecznie stawki te zostały zmienne. Ich wysokość publikujemy na stronie 2.

Rada nie przyjęła natomiast uchwały proponującej podwyżkę ceny wody w Olkuszu.

Do podejmowania decyzji o zasadach i trybie przekazywania na rzecz RPWiK w formie nieodpłatnego użytkownika rozbudowanej ze środków Gminy Olkusz i stanowiącej jej własność kanalizacji sanitarnej i sieci wodociągowej na terenie gminy, upoważniono Zarząd Miasta i Gminy.

Ostatnim punktem obrad było ustalenie wysokości opłat za korzystanie z Domu Przedgrzewowego. Do ustalenia zasad i wysokości opłat Rada Miejska upoważniła Zarząd Miasta.

Obrady obfitowały w chwile zdenerwowania i bardzo osobiste wypowiedzi radnych, które przewodniczący starał się ukrócić, dziękując „za twórczą dyskusję”.

Obrady były dokładnie obserwowane przez słuchaczy studium przy Zespole Szkół Ekonomicznych w Olkuszu.

Samorządowy Zespół Edukacji w Olkuszu 32-300 Olkusz, Rynek 1, telefon 433346

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących usług:

1. wywóz odpadów komunalnych
 2. wywóz nieczystości płynnych
- ze szkół podstawowych i przedszkoli z terenu Miasta i Gminy Olkusz. Odstępuje się od wniesienia wadium.

Warunki wymagane od wykonawców zostały określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać osobiście w Samorządowym Zespole Edukacji, 32-300 Olkusz, Rynek 1, pok. nr 304 w godz. 7.00- 15.00. Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w Samorządowym Zespole Edukacji w Olkuszu, Rynek 1, pok. 304. Koperta powinna być oznaczona: „oferta w sprawie przetargu nieograniczonego na wywóz odpadów komunalnych i nieczystości płynnych ze szkół podstawowych i przedszkoli z terenu Miasta i Gminy Olkusz”.

Termin składania ofert upływa dnia 1997-03-21 o godz. 15.00.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 1997-03-24 o godz. 10.00.

ZARZĄD MIASTA I GMINY OLKUSZ

ogłasza przetarg nieograniczony na zakup frankownicy.

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, Rynek 2, 32-300 OLKUSZ tel. 43-00-01, fax 43-18-04.

2. Przedmiotem przetargu jest zakup frankownicy zintegrowanej z możliwością podłączenia do elektronicznej wagi pocztowej. Urządzenie winno posiadać homologację Poczty Polskiej.

3. Pożądany termin realizacji dostawy - 1997.03.25.

4. Nie ma wymogu wpłacania wadium.

5. W postępowaniu nie stosuje się wstępnej kwalifikacji ani preferencji krajowych.

6. Do kontaktów z oferentami upoważniona jest mgr Maria JĘDRYSIK - pok. 204 tel. 43-00-01 lub 43-12-42.

7. Oferta sporządzona w jednym egzemplarzu i podpisana przez osobę uprawnioną ze strony oferenta winna zawierać:

- nazwę oraz adres oferenta- cenę netto i brutto frankownicy
- parametry techniczne frankownicy
- termin realizacji dostawy
- warunki gwarancji
- oświadczenie o spełnieniu warunków określonych w art.22 ust.2 pkt 1 - 5 ustawy o zamówieniach publicznych.

8. Oferty należy złożyć w Sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Olkusz pok. 103 do dnia 1997.03.10 godz. 15.00 w zamkniętych kopertach opatrzonych napisem „Przetarg nieograniczony - zakup frankownicy”.

9. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 1997.03.12 o godz. 9.00.

ZARZĄD MIASTA I GMINY OLKUSZ

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie stołu i foteli.

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, Rynek 2, 32-300 OLKUSZ, tel. 43-00-01, fax 43-18-04.

2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie stołu i foteli do sali ceremonialnej USC.

3. Pożądany termin realizacji - 1997.03.28.

4. Nie ma wymogu wpłacania wadium.

5. W postępowaniu nie stosuje się wstępnej kwalifikacji ani preferencji krajowych.

6. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Społeczno - Gospodarczym Urzędu Miasta i Gminy Olkusz pok. 208 od dnia 1997.02.20.

7. Do kontaktów z oferentami upoważniona jest Barbara KORDASZEWSKA pok. 208 tel. 43-00-01.

8. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg - wyposażenie USC” należy składać w sekretariacie Urzędu Miasta i Gminy Olkusz pok. 103. Termin składania ofert upływa w dniu: 1997.03.10 o godz. 15.00.

9. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 1997.03.12 o godz. 8.00.

Zmiany opłat czynszowych za mieszkania

Na ostatniej sesji rady Miejskiej radni zdecydowali o zmianie wysokości opłat za lokale mieszkalne i mieszkania socjalne.

Poniżej publikujemy tebele stawek oczynszowania.

TABELA OCZYNSZOWANIA MIESZKAŃ
Stawka bazowa czynszu 1m² powierzchni użytkowej wynosi miesięcznie 0,73 zł.

Stan wyposażenia mieszkań w instalacje	Baza %	% podwyżki w stosunku do stawki bazowej	% obniżki w stosunku do stawki bazowej	stawka czynszu za 1m ² pow. uż.
1. Mieszkanie tylko z wod-kan	100	-	-	0,73 zł
2. Mieszkanie z wc lub łazienką	130	30	-	0,95 zł
3. Mieszkanie z łazienką i wc bez c.o. i gazu	160	60	-	1,17 zł
4. Mieszkanie z wszystkimi urządzeniami bez c.o.	190	90	-	1,39 zł
5. Mieszkanie o wsp. standardzie z c.o.	220	120	-	1,61 zł
6. Mieszkanie bez wod-kan	70	-	30	0,51 zł
7. Mieszkanie o wsp. standardzie z kuchnią bez bezp. oświetlenia naturalnego	176	-	20	1,24 zł

TABELA OCZYNSZOWANIA MIESZKAŃ SOCJALNYCH
Stawka bazowa za 1m² pow. użytkowej wynosi miesięcznie 0,30 zł

Stan wyposażenia mieszkań w instalacje	Baza %	% podwyżki w stosunku do stawki bazowej	% obniżki w stosunku do stawki bazowej	stawka czynszu za 1m ² pow. uż.
1. Mieszkanie tylko z wod-kan	100	-	-	0,30 zł
2. Mieszkanie z wc lub łazienką	130	30	-	0,39 zł
3. Mieszkanie z łazienką i wc bez c.o. i gazu	160	60	-	0,48 zł
4. Mieszkanie z wszystkimi urządzeniami bez c.o.	190	90	-	0,57 zł
5. Mieszkanie bez wod-kan	70	-	30	0,21 zł